

SZKOLNY KONKURS PLASTYCZNY PT.: „POSTAĆ ŚW. MARCINA”

ZSO nr 14 zaprasza wszystkich uczniów oraz uczennice klas II, III oraz IV do wzięcia udziału w szkolnym konkursie plastycznym pt.: „Postać św. Marcina”.

1. Organizator konkursu:

Kinga Ogaza – Dzieciół - nauczyciel języka niemieckiego

2. Uczestnicy:

uczniowie klas II, III i IV Szkoły Podstawowej nr 14

3. Warunki konkursu:

Zapoznaj się z dołączoną legendą o św. Marcynie, a następnie puść wodze wyobraźni i narysuj swoją wersję św. Marcina!

Prace mogą być wykonane dowolną techniką płaską (np.: kredka, ołówek, flamaster, różnego rodzaju pastele, farbki akwarelowe, plakatowe, akrylowe, wycinanka, wydrapywanka, techniki graficzne, itp.) na kartce papieru formatu A4 lub A3. Prace konkursowe należy wykonać indywidualnie, każdy uczestnik może zgłosić do konkursu tylko jedną pracę.

Prace powinny być zaopatrzone w metryczkę, zawierającą: nazwisko i imię uczestnika konkursu oraz klasę.

4. Termin składania prac:

Prace wykonane zgodnie z wymogami należy zostawić do dnia 16.11.2020 r., na portierni ZSO 14 przy ul. Przedwiośnie 2

5. Lista laureatów konkursu zamieszczona zostanie w dniu 20.11.2020 r. na stronie internetowej naszej szkoły: www.sp14gliwice.pl

LEGENDA O ŚWIĘTYM MARCINIE

W zamierzonych czasach, na Węgrzech, urodził się chłopiec, któremu rodzice nadali imię Marcin. Gdy był mały, wraz z całą rodziną przeniósł się do Włoch i tam dorastał.

Marcin wkrótce został żołnierzem. W pewien zimowy wieczór młodzieniec jechał na swym koniu, zmierzając do domu. Kopyta głucho dudniły o zmarzniętą ziemię, a jeździec mocniej otulił się płaszczem przed przejmującym zimnem. Nagle na skraju drogi dostrzegł skuloną postać. Gdy podjechał bliżej, zobaczył półnagiego biedaka. Bez wahania odciął znaczny kawałek swojego podszytego futrem płaszcza i otulił nim nędzarza. Oddał mu też sakiewkę pełną złotych monet, ratując go tym samym od pewnej śmierci.

Tej samej nocy Marcin miał niezwykły sen. Śniło mu się, że to sam Jezus Chrystus przybrał postać biedaka. To sprawiło, że Marcin zdecydował się wstąpić na drogę kapłaństwa.

Wiele lat później, wbrew swej woli, został wybrany na biskupa Tours. Uciekając przed posłańcami mającymi poinformować go o tym zaszczycie, postanowił

ukryć się w komórce z drobiem. Jednak gęsi ani myślały siedzieć cicho i głośnym gęganiem zdradziły kryjówkę Marcina.

Od tamtej pory gęś - zwana gąską świętomarcińską, stała się atrybutem, symbolem świętego Marcina i jest przedstawiana na jego licznych wizerunkach.

Tą legendę każdego roku powtarzał proboszcz w poznańskim kościele pw. św. Marcina przed parafialnym odpustem. W 1891 r. usłyszał ją piekarz Walenty i postanowił uczynić coś równie dobrego jak święty Marcin. Nie przychodził mu jednak do głowy żaden pomysł. Nie był żołnierzem, nie miał ani konia, ani żołnierskiego płaszcza. Zaczął więc modlić się do świętego Marcina o pomoc. I tak w nocy w przeddzień odpustu usłyszał na gościńcu stukot końskich kopyt. Wyrzwał za próg i zobaczył rycerza w lśniącej, starodawnej zbroi, na siwym koniu. Tajemniczy jeździec nie odezwał się słowem, spojrzął tylko na Walentego, uśmiechnął się i odjechał. Kiedy piekarz oprzytomniał po dziwnym spotkaniu, zobaczył leżącą na śniegu podkowę. Tak! Teraz już wiedział co ma robić. Przez całą noc napiekł ciasteczek z nadzieniem makowym i bakaliami, uformowanych na kształt końskiej podkowy.

Rankiem po mszy odpustowej rozdał wszystkie ciasteczka biednym. Pomysł piekarza Walentego tak bardzo wszystkim się spodobał, że rogale, bo tak z czasem zaczęto je nazywać, wypiekał co roku. Po jego śmierci tradycję przejęli inni piekarze, zachowując ten sam przepis na nadzienie. Tylko w Poznaniu ten jeden raz w roku dnia 11 listopada wypieka się rogale nadziane masą z białego maku, bakalii i śmietany.

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU!

Źródło:

<https://www.bajkowyzakatek.eu/2011/11/legendy-swiata-legenda-o-swietych.html>

<https://regionwielkopolska.pl/artykuly-kultura-ludowa/poznanlegenda-o-rogalach-swietomarcinskiach/>